

System monetarny na Nowe Tysiąclecie

Autor: Roger Langrick

Źródło: <http://www.newciv.org/whole/monetarysystem.html>

Tłumaczenie: Krzysztof Peśla, [www.rebirthing.szczecin.pl/system.pdf](http://www.rebirthing.szczecin.pl/system.pdf)

“Lokomotywa Zadłużenia” to termin opisujący nieprzerwane, ciągle narastające zadłużenie prywatne i rządowe. To właśnie ta potrzeba, aby wyprzedzić stale wzrastający dług, napędza praktycznie wszystko, co robimy. Zmusza nas do wstania rano z łóżek i udania się do miejsc pracy, których nienawidzimy. Korporacje podejmują wszystkie swoje decyzje przede wszystkim wokół obsługi ich zwiększającego się jak śnieżna kula długu, a dopiero potem wokół zysku. Rządy stale zamartwiają się, jak jednocześnie wypełnić swe społeczne zobowiązania i w tym samym czasie obsługiwać powiększające się zadłużenie wynikające z wydatków na obsługę kredytu.

Jako siła motywująca, Lokomotywa Zadłużenia jest czynnikiem powodującym chylenie się planety ku autodestrukcji - większym niż wszystkie pozostałe przyczyny razem wzięte. Wszechobecne niespłacalne zadłużenie powoduje powstanie takiego otoczenia społecznego, w którym kwitną określone typy zachowań. Hamuje ono oraz niszczy wszelkie tendencje zmierzające ku dalekowzrocznym działaniom i długofalowemu zaspokojeniu ludzkich potrzeb.

Niespłacalny dług jest czymś innym niż zwykle zobowiązania dnia codziennego. Niespłacalny dług jest wbudowanym słabym punktem naszego obecnego systemu monetarnego: systemu rezerwy ułamkowej. Nikt z niego nie korzysta oprócz tych, którzy są bezpośrednio połączeni z przemysłem bankowym i – pomimo swych niszczących reperkusji – jest to słaby punkt, który można naprawić.

Każdy ma jakieś pomysły na temat pieniędzy – kto je kontroluje, skąd pochodzą i jak działają. Niektórzy mówią, że drukuje je rząd; inni mówią, że są wynikiem ciężkiej pracy, podczas gdy inni zgadują, że mają one coś wspólnego ze złotem. Mogą je sobie wyobrażać jako ogromny stos, z którego każdy chce zdobyć tyle, ile może. Bankierzy niekiedy podsycają nasze emocje twierdząc, że to rząd zabrał wszystkie pieniądze, i że brak ich w związku z tym dla przemysłu prywatnego.

Są to wszystko banialuki. Naszych pieniędzy nie tworzy rząd; ani doskonały pomysł, ani ciężka praca ich nie tworzą (no chyba że jesteś zawodowym fałszerzem). Nasze pieniądze to narodowy system księgowy stwierdzający, co kto komu jest dłużny, i jest to system, którego właścicielem i kierującym jest prywatny przemysł bankowy.

Nie ma czegoś takiego jak statyczny stos pieniędzy tworzony przez ciężką pracę i spryt biznesowy. Pieniądze pojawiają się i znikają jako kredyty i salda debetowe; zaopatrzenie w pieniądze wzrasta i spada odpowiednio do tworzenia i późniejszej spłaty pożyczek. Pieniądze to po prostu system księgowy; dzieło człowieka.

Osobą, która wymyśliła system monetarny, jakiego używamy w dniu dzisiejszym, był Szkot, John Law, żyjący w XVIII wieku. Wynałazł nowy typ pieniędzy, aby zastąpić używane powszechnie monety. Robiąc tak stworzył mechanizm finansujący rewolucję przemysłową i – koniec końców – nasz pełen nowoczesnej technologii świat.

Z zadziwiających wynalazków tamtej ery wyniknęło wiele, jednakże, o czym często się zapomina, większość z nich nie wyjrzałaby na światło dzienne bez Johna Law i jego pomysłu: systemu rezerwy ułamkowej. Bez niego nie byłoby kolei żelaznej, Nissanów, samochodów produkcji firmy General Motors ani też superautostrad, po których można nimi jeździć. Nie byłoby promów kosmicznych, rybołówstwa sieciami dryfującymi, transplantacji serca ani pocisków Cruise.

Swoim wynalazkiem nowego systemu monetarnego John Law umożliwił rewolucję przemysłową, wraz z jej wszystkimi dobrymi i złymi aspektami. Bez niego, rewolucja przemysłowa spaliłaby na panewce i umarła, a wraz z nią – nasz stechnologizowany świat.

Problem, jaki John Law rozwiązał, wyglądał następująco. We wczesnych latach XVIII wieku narody w fazie wczesnej rewolucji przemysłowej były w stanie ciągłego kryzysu wynikającego z faktu, że nie wystarczało monet, aby pokryć zapotrzebowanie na pieniądź. Rządy próbowały wszystkiego, aby zwiększyć zaopatrzenie w pieniądź. Jednym ze sposobów było pomniejszanie monet i uzyskiwanie większej ich ilości z każdej uncji, jednakże było to co najwyżej rozwiązanie prowizoryczne.

Aby objąć skalę problemu, spróbujcie wyobrazić sobie budowę jednego tylko nowoczesnego wieżowca i jego finansowanie jedynie przy pomocy złotych monet. Przemysłowcy z czasów rewolucji przemysłowej stanęli naprzeciw podobnego problemu; jak budować fabryki, młyny i tory kolejowe używając jedynie ciągle brakujących złotych monet.

Rozwiązanie Johna Law polegało na stworzeniu narodowego zaopatrzenia w pieniądze papierowe; banknoty uznawane oficjalnie za „prawdziwe pieniądze”. Zalety były oczywiste. Papier można było drukować w nieskończoność i był on dużo tańszy w produkcji niż monety. Aby uzyskać i utrzymać początkowe zaufanie publiczne, Law sugerował, by pewien ułamek wartości pieniądzy trzymany był pod ręką w złocie na wypadek, gdyby niektóre osoby chciały wymienić na nie swoje banknoty.

Poprzez proces prób i błędów odkryto, iż monety mogły utrzymywać około swojej dziesięciokrotnej wartości w pieniądzu papierowym. Oznacza to, iż bank, który posiadał \$10 w złocie mógł bezpiecznie wydrukować i pożyczyć około \$100 w pieniądzu papierowym. Złoto trzymane w rezerwie w sposób oczywisty było jedynie drobnym ułamkiem banknotów, które utrzymywało, tak, iż system nazwano systemem rezerwy ułamkowej. Rząd wynajął prywatny przemysł bankowy do stworzenia nowego zaopatrzenia w papierowe banknoty. Do wczesnych lat XX wieku banki dosłownie drukowały swoje własne pieniądze w zamian za własne rezerwy złota, z własną nazwą na każdym banknocie, i wypożyczały je społeczeństwu i rządowi. W dniu dzisiejszym to rząd zajmuje się drukiem, jednakże same banknoty są przypisane prywatnym bankom.

W latach 1930 wymienialność banknotów spadła, jednakże system rezerwy ułamkowej nadal żyje i ma się dobrze, choć w o wiele bardziej wysublimowanej formie. Czeki i karty kredytowe w dużej mierze zastąpiły papierowy pieniądź, jednakże zasada pozostaje ta sama; system bankowy tworzy pieniądze, które rząd i społeczeństwo pożyczają.

Metoda kreacji pieniądza Johna Law ciągle jest dynamem, które zasila nasz obecny świat. Zastępując monety prostym narodowym systemem księgowym kredytu i debetu spowodował, że pieniądze stały się nieskończenie bardziej elastyczne, których ilość można zmniejszać lub zwiększać w zależności od sytuacji.

Jednakże używanie systemu rezerwy ułamkowej nie było ogólnie szczęśliwym doświadczeniem. Posiada mechaniczną usterkę, która stale utrzymuje całkowite zadłużenie narodowe i prywatne na poziomie wyższym niż ilość pieniędzy zdolnych do jego spłacenia. Prawda jest taka, że im bardziej naród się rozwija, tym bardziej automatycznie zadłuża się w systemie na kwotę wyższą niż ilość pieniędzy, jakie pożycza.

Aby to wytłumaczyć, wyobraźmy sobie pierwszy bank, który drukuje i pożycza 100 dolarów. Za swój wysiłek prosi pożyczającego, aby ten zwrócił za rok 110 dolarów; to znaczy prosi o 10% odsetek. Nieumyślnie, a może umyślnie, bank stworzył sytuację niemożliwą matematycznie. Jedynym sposobem, aby pożyczający mógł zwrócić 110 w banknotach, jest wydrukowanie przez bank i pożyczanie dalszych 10 dolarów ... na 10%.

Gdy przedstawiamy ten scenariusz, najczęściej istnieje tendencja do myślenia "No ale pożyczający może zawsze zarobić gdzieś te dodatkowe 10 dolarów, ciężką pracą lub zamorskim biznesem". Jednakże, chociaż często wewnętrznie mieszamy te pojęcia, zarabianie pieniędzy nie jest tożsame z ich tworzeniem. Zarabianie polega po prostu na transferze pieniędzy od jednego właściciela do drugiego, i ani nie zmniejsza ani nie zwiększa całkowitej ilości istniejących pieniędzy. Tworzenie pieniędzy właściwie powoduje wzrost narodowego zaopatrzenia w pieniądze, jednakże nie może tego robić nikt oprócz przemysłu bankowego, tak jak stanowi prawo jakie przyznał mu rząd federalny.

Wynik stworzenia 100 i domagania się wzamian 110 jest taki, że ogół pożyczających w danym kraju wiecznie goni widmo, które nigdy nie może być złapane; mityczne 10 dolarów, które nigdy nie zostały stworzone. Dług jest prawdę mówiąc niespłacalny. Za każdym razem gdy dla narodu tworzone jest 100 dolarów, całkowite zadłużenie narodu wobec systemu wzrasta o 110 dolarów.

Jedynym rozwiązaniem na chwilę obecną jest zwiększone udzielanie pożyczek aby pokryć pierwotnie pożyczoną kwotę plus odsetki od tego, co zostało pożyczone. Firma lub rząd, które nie mogą zwiększyć co roku kwoty, jaką pożyczają, są blokowane przez swoją wzrastającą kwotę zadłużenia i ściągane w dół.

Wielu ekonomistów jest świadomych problemu, ale uznają go za nieistotny. Twierdzą, że dopóki gospodarka rośnie, napędzając przez to wzrost zaopatrzenia w pieniądze, nie ma problemu ze spłatą odsetek i wzrastającej kwoty zadłużenia. Ale w takich okolicznościach wzrost gospodarczy nie jest luksusem, a koniecznością – przymusem, aby pozostać w grze.

W dniach Johna Law, potrzeba stałego wzrostu aby móc dotrzymać rosnących spłat była uznawana za problem mniejszej wagi i bez większych konsekwencji. Jednakże dzisiaj wiemy, że planeta nie może utrzymać nieskończonego wzrostu. W tej sytuacji utknęliśmy z systemem monetarnym, który wymaga stałego wzrostu lub stanięcia twarzą w twarz z chaosem totalnego załamania gospodarczego.

Konsekwencje lokomotywy zadłużenia widać wszędzie. Liderzy polityczni i gospodarcy poświęcają planetę aby uciec przed bankructwem. Technologia nie jest używana do tworzenia zdrowego i dającego się utrzymać dla nas wszystkich stylu życia, lecz jest kierowana do najwyższego pasma aktywności: aktywności rynkowej „tworzenia” pieniędzy. Tak jak rządy zmuszane są do ignorowania żywotnych spraw społecznych i ekologicznych, żeby tylko zbilansować księgi, tak wiele korporacji odkłada na bok takie sprawy jak wyczerpywanie się

zasobów naturalnych i zniszczenie ekosystemu, ponieważ podejmuje szaleńcze wysiłki aby pozostać żywym ekonomicznie.

Jednakże sytuacja nie jest kompletnie ponura. Tak jak John Law wynalazł sposób na wyjście z impasu monet, tak też są rozwiązania kwestii niespłacalnego długu. Najbardziej oczywistą sprawą jest spowodowanie, aby stosunek kredytu do zadłużenia pozostał stale ten sam. W systemie rezerwy ułamkowej tworzy się 100 dolarów kredytu a żąda 110 dolarów z powrotem; oznacza to, że dług jest zawsze większy niż kredyt. Równanie powinno wyglądać tak, że 100 dolarów kredytu odpowiada 100 dolarom długu.

Mechanizm, jaki by to umożliwił, został zaproponowany ponad sto pięćdziesiąt lat temu. Zaproponowano, aby pieniądze dla kraju tworzone były przez dwa podmioty: przemysł bankowy i rząd.

Zamiast podatków, rząd otrzymałby prawo do tworzenia pieniędzy na swoje własne wydatki do wysokości różnicy pomiędzy kwotą kredytu a długu. Oznaczałoby to, że gdy przemysł bankowy tworzy rocznie 100 dolarów, rząd mógłby stworzyć 10 dolarów, które mógłby spożytkować na własne wydatki. Abraham Lincoln używał tego z sukcesem gdy stworzył 500 milionów dolarów „zielonych” (Greenbacks) aby prowadzić Wojnę Secesyjną.

Rząd, który tworzy swoje własne pieniądze staje się niezależny, a najważniejszym rezultatem uwolnienia rządu od swojego obecnego stosunku zadłużenia wobec przemysłu bankowego byłoby to, że stałby się bardziej zdolny do odpowiadania na społeczne potrzeby reform. Rząd niezależny finansowo mógłby realizować długoterminowe plany społecznej naprawy. Na przykład podwójne źródło tworzenia pieniędzy nie tylko gwałtownie obniżyłoby podatki, ale także stworzyło dodatkowe finansowanie innych inicjatyw. Rząd mający takie samo prawo tworzenia pieniędzy jak w tej chwili monopol przemysłu bankowego mógłby podjąć żywotne inicjatywy tworzące miejsca pracy takie jak naprawa środowiska naturalnego czy zrównoważone technologie – i to na skalę niewyobrażalną dotychczas.

Ameryka ma zasoby, aby prowadzić świat w zrównoważoną przyszłość. Ale potrzebuje systemu monetarnego, który pozwoli zmobilizować jej zasoby do celów większych niż przewaga rynkowa. Taki nowy system monetarny z całym swym potencjałem wymagałby dramatycznego wzrostu świadomości społecznej i zrozumienia pieniądza. Musimy odsunąć się od uproszczającej wiary, że pieniądze same w sobie mają wartość i postrzegać je jako system księgowy rejestrujący prawdziwe bogactwo naszych narodów. Koniec końców nasze pieniądze nie są zależne od złota w Fort Knox, ale od ludzkich i naturalnych zasobów, jakie reprezentują.

Świat przesunięty zostałby poza wiek niedoboru, a wyzwaniem nowej ery nie byłoby rozwiązywanie problemów potrzeb, ale dystrybucja obfitości i sposobów korzystania z niej aby stworzyć zrównoważoną przyszłość. Przede wszystkim potrzebujemy wizjonerów zdolnych wskazać drogę.

W mojej następnej książce “Superprodukcja” staram się ukazać potencjał, jaki jest teraz w naszym zasięgu. Komputeryzacja, robotyka, rozwój genetyki i produkcji żywności – dzięki temu mamy potencjał aby zmienić planetę w zrównoważony ekosystem zdolny utrzymać wszystkich. Mamy technologię, jaka pozwala na rozważenie kolonizacji systemu słonecznego.

To nie są czasy, abyśmy byli osiodłani przez osiemnastowieczny system pieniężny stworzony do nieskończonego gwałtu na planecie. John Law umożliwił ludzkości wygrzebanie się z niedostatku, ale teraz system jest przestarzały. Filozoficznie bazuje na mentalności baron-rabusia, a technicznie obarczony jest wadą niespłacalnego długu. Jako taki nie jest w stanie poradzić sobie ani z obfitością, jaką stworzył, ani z problemami, których namnożył.

Lokomotywa zadłużenia wypaczyła potencjał rewolucji przemysłowej i zmusiła nas do wąskiej koncentracji na etyce targowiska. Nowy system monetarny z wystarczającą kontrolą rządową aby zabezpieczyć finansowanie istotnych kwestii mógłby otworzyć kreatywny potencjał całego kraju. Poprzez przekierowanie centrum zainteresowania naszej narodowej gospodarki, nowy system monetarny umożliwiłby działanie mężczyznom i kobietom którzy potrafią myśleć w kategoriach obfitości nie tylko dla siebie, ale także o tym, jak użyć jej dla dobra całej planety. Wiem, że John Law by temu przyklasnął.

Roger Langrick  
963 Maple St. White Rock  
B.C. Canada V4B4M4  
(604) 531-1004

[roger.langrick@dafbbs.com](mailto:roger.langrick@dafbbs.com)